



Podmiot androgyniczny i jego wydarzanie (się) ***The Androgynous Subject and its (Be)Coming***

ABSTRACT

RESEARCH OBJECTIVE: The aim of this paper is to provide a synthetic description of the androgynous subject in the process of becoming self, at the same time being it as a source.

THE RESEARCH PROBLEM AND METHODS: The main problem discussed here is expressed in the question: How may one adopt a "different approach" to the reflection upon the category of subject being the androgynous subject, so as to be able to reveal the aspects that constitute its source and are the source of its becoming? There was applied the principle of research framing of the main steps of the *metha hodos* of the meanings of the androgynous subject and its (be)coming.

THE PROCESS OF ARGUMENTATION: "I am" is the core of the presence of the self in the space-time in the convolutions of I am female and I am male while being a woman or a man. These splices "define" the androgynous subject that has a voice in the becoming. The becoming reveals the twofold situationality of being an androgynous subject.

RESEARCH RESULTS: The article presents a framework for the conceptualisation of the androgynous subject "over," but not "beyond" the cultural approach to androgyny as the combining of complementing male and female properties. The authors point to the category of the (be)coming of such subject and the citationality source 'inscribed' sensation of masculinity and femininity in their multiplicity and diversity.

CONCLUSIONS, RECOMMENDATIONS AND APPLICABLE VALUE OF RESEARCH: In considering the androgynous subject and its (be)coming, one should take into consideration the postulate of French post-phenomenology, which calls for switching from thinking about experiencing something (femininity and masculinity) to thinking about how something is experienced (femininity and masculinity in their multiplicity and diversity), which allows this subject to be exposed in the uneasy process of becoming.

→ **KEYWORDS:** **ANDROGYNOUS/ANDROGYNY, ANDROGYNOUS SUBJECT, SOURCE, (BE)COMING, PATHICITY (EXPERIENTIALISM)**

STRESZCZENIE

CEL NAUKOWY: Celem artykułu jest syntetyczny opis podmiotu androgynicznego w procesie stawania się nim, zarazem będąc nim źródłowo.

PROBLEM I METODY BADAWCZE: Główną problematykę artykułu wyraża pytanie: Jak „jeszcze inaczej” przemyśleć kategorię podmiotu androgynicznego, by móc odsłonić to, co źródłowe w nim i dla jego stawania się? Zastosowano zasadę kadrowania badawczego najważniejszych kroków *metha hodos* znaczeń podmiotu androgynicznego i jego wydarzania (się).

PROCES WYWODU: „Jestem” to rdzeń obecności siebie w czasoprzestrzeni w splotach jestem kobieca/kobiecy i jestem męska/męski, będąc kobietą lub mężczyzną. Sploty te „określają” podmiot androgyniczny, gdy dochodzą do głosu w wydarzaniu. Wydarzanie odsłania dwójakiego rodzaju sytuacyjność bycia podmiotem androgynicznym.

WYNIKI ANALIZY NAUKOWEJ: W artykule zostały zaprezentowane ramy konceptualizacji podmiotu androgynicznego „ponad”, choć nie „poza”, kulturowym ujęciem androgyniczności jako łączenia i uzupełniania się cech męskich i kobiecych. Wskazano na kategorię wydarzania (się) tego podmiotu i źródłowo „wpisaną” weń doznaniowość męskości i kobiecości w ich wielości i różnorodności.

WNIOSKI, REKOMENDACJE I APLIKACYJNE ZNACZENIE WPŁYWU BADAŃ: W rozważaniach o podmiocie androgynicznym i jego wydarzaniu (się) należy gruntowniej uwzględnić postulat postfenomenologii francuskiej, mówiący o przestawieniu zwrotnicy z myślenia o doznawaniu czegoś (kobiecości i męskości) na myślenie, jak coś jest doznawane (kobiecość i męskość w ich wielości i różnorodności), które pozwala odsłonić ów podmiot w niełatwym procesie stawania się nim.

→ **SŁOWA KLUCZOWE:** ANDROGYN/ANDROGYNIA, PODMIOT ANDROGYNICZNY, ŹRÓDŁO, WYDARZANIE (SIĘ), PATYCZNOŚĆ (DOZNANIOWOŚĆ)

Wprowadzenie – po co pytać o człowieka jako podmiot androgyniczny?

Pytanie o człowieka jako podmiot jest pytaniem filozoficznym w tym znaczeniu, że implikuje wielość, różnorodność i zmienność, a zatem i niewyczerpywalność odpowiedzi na nie. Jeśli spojrzymy na tę kwestię z perspektywy hermeneutycznej, to warto zauważyć, że każdorazowo podejmowana próba odpowiedzi przeradza się w wypowiedź o człowieku-podmiocie jako o takim, a nie innym bycie. Po co pytać o człowieka jako podmiot? To pytanie nie jest tożsame z pytaniem: „dlaczego o niego pytać?”. A skoro nie jest tożsame, to zakładam, że w ten sposób pyta się o sens bycia człowieka jako podmiotu. To pytanie – postawione w tu teraz – jest przejawem wiary w sens tego, o co się pyta, i „wciąga” pytającego do gry w ujawnianie i skrywanie sensu, zarazem go wytwarzając. To droga ku interpretacji – (z)rozumienia bycia podmiotu androgynicznego. W artykule zostały przedstawione ramy konceptualizacji tegoż podmiotu.

Prezentowana Czytelnikowi wypowiedź o wydarzaniu (się) podmiotu androgynicznego (druga część artykułu), będąca poza granicami „od do” bycia kobietą/kobiecy/mężką/męskim itd. (pierwsza część artykułu), a tym bardziej od „bardziej i mniej” bycia kobietą i mężczyzną, „zawiera w sobie” pytanie: „Jak jeszcze inaczej przemyśleć podmiot, by móc odsłonić to, co źródłowe w nim i dla jego stawania się?”. By móc pójść dalej, trzeba wprzód odsłonić to, o co w istocie pytam, czyli źródło bycia podmiotem androgynicznym. Założyłam, że kobiecość i męskość w ich wielości i różnorodności są dane podmiotowi, a ich odczuwanie/doznawanie „dochodzi do głosu” w wydarzaniu. Paticzność doświadczania (odczuwanie/doznawanie) żywego ciała *ve/* cielesności w pryzmacie kobiecości i męskości jest źródłem wydarzania się *ve/* stawania się podmiotem androgynicznym. Źródło zaś – idąc za Martinem Heideggerem – nie jest ontyczno-przyczynowe, ale jest potencjałem i tym, co zarazem ożywia (Heidegger, 2020).

Podmiot androgyniczny – od rozpoznania do otwarcia drzwi ku (z)rozumieniu

Dla wielu ludzi to, że są męskim mężczyzną albo kobietą kobietą jest istotne dla poczucia tego, kim są w swej jedyności, różniąc się od innych właśnie ze względu na płęć biologiczną i kulturową, które reprezentują. Na jednej ze scen w teatrze życia, obok aktorów binarnych, jak zazwyczaj sami siebie chcą/potrzebują określić, obecni są jeszcze inni sceniczni aktorzy (na gruncie polskim piszą o nich np. Kluczyńska i in., 2016; Kłonskowska, 2012; Kłonskowska, 2017; Rudaś-Grodzka i in., 2014; Ziemińska, 2018). W niniejszym artykule bohaterem stał się podmiot androgyniczny.

Etymologia słowa androgyn/androgynia odsyła do greckich słów: *anér, andros* – mężczyzna i *gyné, gynaikos* – kobieta. Czy zatem słowo to oznaczałoby połączenie w człowieku dwóch płci biologicznych i kulturowych? Pomijając w tym miejscu – choć zapewne niesłusznie – wybrzmienie znaczeń androgyna/androgynii w mitach kultury starożytnej Grecji (Mrówka, 2005) i innych, poniżej przedstawię krótkie dywagacje na temat połączenia w człowieku jako podmiocie, który pierwotnie doznaje/odczuwa siebie czy też coś/kogoś w sobie (o czym nieco dalej) w pryzmacie kobiecości i męskości, będąc kobietą i/lub mężczyzną. Rozpocznę je od pytania rodzącego się podczas lektury tekstów, w których podejmowany jest temat lub wątek androgyniczności¹. Czy podmiot androgyniczny charakteryzuje komplementarne istnienie w nim uzupełniających się dwóch pól – zazwyczaj przedstawianych jako przeciwstawne sobie – elementów, pierwiastków, cech kobiecych i męskich? Proponuję trzy odpowiedzi, w których wybrzmienie wpisuję także pytania.

¹ Nie przytaczam ich ani w tym miejscu, ani w bibliografii, ponieważ nie jest moim celem poddawanie ich krytycznej analizie. Problematyka artykułu, ze względu na wymogi formalne, jest za-prezentowana bardzo syntetycznie.

Odpowiedź pierwsza. Dla mnie terminy: „element”, „pierwiastek”, „cecha” męskości kobiety (męskości w kobiecie), kobiecości mężczyzny (w mężczyźnie), wskazują na ich fragmentaryzację.

Sandra Lipsitz Bem, uznana za psycholożkę pionierkę w badaniach nad androgynią w obszarze kulturowej tożsamości płciowej, uważała jednostkę androgyniczną za kogoś, w kim zostały połączone cechy zachowań i osobowości tradycyjnie przypisane do bycia kobietą i bycia mężczyzną w kulturze zachodniej (Bem, 2000). Na przykład w jednostce androgynicznej łączy się stanowczość (cecha męska przypisana mężczyźnie) z uległością (cecha kobieca przypisana kobiecie). Oczywiście jest dla mnie, że „kulturowy inwentarz” „elementów”, „cech”, „pierwiastków” kobiecości w mężczyźnie i męskości w kobiecie jest dynamiczny i zmienny, na co wskazywała już klasyczna antropologia kulturowa (Herskovits za: Burszta, 1998, s. 41–42), której wykładnię przyjmuję w tym miejscu z racji tego, że odzwierciedla się w codziennym życiu². Jeśli nawet dokonuje się nowelizacji „kulturowego inwentarza”, to przecież i tak jest to taki zbiór „elementów”, „cech”, „pierwiastków” kobiecości mężczyzny (w mężczyźnie) i męskości kobiety (w kobiecie), który został ustalony i „nałożony” na kobiecość kobiety (w kobiecie) i męskość mężczyzny (w mężczyźnie).

Terminy: „element”, „pierwiastek”, „cecha” kobiecości mężczyzny (w mężczyźnie) i męskości kobiety (w kobiecie) mogą wskazywać także na to, że są one wybranymi „elementami”, „pierwiastkami”, „cechami” w grze, która toczy się na deskach teatru życia i w zależności od tego, w co i o co się gra, sytuują się na innej pozycji i z tej pozycji „wchodzą do gry”. To znaczy, że nie jestem po prostu (także) kobiecą lub męską, lecz (tylko) w określonych sytuacjach jestem, a nawet powinienem/powinnam być kobiecą lub męską. A raczej przejawiać element, pierwiastek, cechę kobiecości/męskości.

„Kulturowy inwentarz” elementów, pierwiastków, cech kobiecych mężczyzny (w mężczyźnie) i męskich kobiety (w kobiecie) ma także charakter użytkowy w tym znaczeniu, że może mieć praktyczne zastosowanie, np. w realizacji różnych ról i funkcji zawodowych. Osoby androgyniczne, czyli przejawiające cechy kobiece i męskie z „kulturowego inwentarza”, są pożądane w niektórych profesjach, choćby ze względu na to, że lepiej radzą sobie z sytuacjami stresogennymi (np. Lipińska-Grobelny, 2008) oraz lepiej zarządzają zespołem męsko-damskim.

Skoro elementy, pierwiastki, cechy kobiecości i męskości są reprezentacjami z kulturowego nadania i wybrzmiewają w kontekście danej kultury i w danym czasie, to za pomocą jakiego „instrumentarium” dochodzi do identyfikacji z nimi, a nie innymi, np. spoza listy przypisanych kobiecości (kobiecie) i męskości (mężczyźnie)? Jaki jest status trwałości tego, co kobiece i męskie, skoro interpretacje ich elementów, pierwiastków, cech – idąc ścieżką antropologiczno-kulturową, ale i hermeneutyczną – mają charakter dziejowy (historyczny), czyli są także zastępowane innymi, kolejnymi interpretacjami?

² Osobnych analiz wymagałaby problematyka architypizacji kobiecości i męskości w kulturze (zachodniej, jak i innych kulturach). Próbę ukazania jednego z aspektu męskości – *puer aeternus* i kobiecości – *puella aeterna* pokazuję w jednym ze swoich wcześniejszych tekstów (Walczak, 2012).

Co (nie)jest/ma/powinno być kobiece i co (nie)jest/ma być/powinno być męskie i wedle jakich i/lub czyich kryteriów?

Druga odpowiedź. Terminy: element, pierwiastek, cecha kobiecości mężczyzny (w mężczyźnie), męskości kobiety (w kobiecie), wskazują (jednak), że kogoś/czegoś w kimś brakuje. A kiedy – choćby pod postacią elementu, pierwiastka, cechy – jest obecna kobiecość mężczyzny (w mężczyźnie) i męskość kobiety (w kobiecie) „jakoś” uzupełnia się ów brak. Czyżby chodziło o dopełnienie istotowe, by móc być jako jedność/całość? Idylliczna wersja androgyna/androgynii to właśnie pojednanie/komplementarność/zespolenie kobiecości i męskości człowieka (w człowieku) – jednym słowem: bycie podmiotem androgynicznym to pełnia bycia człowiekiem. Czy takie *status quo* bycia podmiotem androgynicznym jest do utrzymania (zwłaszcza) przez niego samego?

Trzecia odpowiedź. Męskość i kobiecość „mają niejedno imię”, a tym samym ich znaczenia wykraczają poza wspomniany „inwentarz kulturowy” elementów, pierwiastków, cech kobiecości mężczyzny (w mężczyźnie), męskości kobiety (w kobiecie), choć jest on dynamiczny i zmienny. Rzecz w tym, że we współczesnych dyskursach humanistyczno-społecznych dochodzi do głosu liczba mnoga kobiecości i męskości „wygenerowanych” z perspektywy ich codzienności (teraz) w ich teatrze życia (tu), ale i postulowanych ku „lepszemu” męskościom i „lepszemu” kobiecościom. Oczywiście brzmi to enigmatycznie, ale w tym miejscu nie jest moim celem odsłanianie „pracy” różnych rodzajów męskości czy kobiecości w podmiocie androgynicznym, choć dla przykładu przywołam takie rodzaje męskości, jak hegemoniczna, hybrydowa, inkluzywna, opiekuńcza, kobieca, „otwarta” i „zamknięta”, toksyczna itd. (Kluczyńska i Kłonkowska, 2024; w kwestii kobiecości w liczbie mnogiej w kontekście posthumanizmu patrz np. Braidotti, 2014).

Odwołując się w tym miejscu do konceptu dialogicznego ja (czy podmiotu?) Huberta Hermansa (2001), pozwalającego odsłonić jego wielorakość męskości i kobiecości podmiotu/w podmiocie, tworzące go i przez niego wytworzone/wytwarzane, jak np. kobiecość/męskość ojca, opiekuna, przyjaciela i męskość–kobiecość matki, opiekunki, przyjaciółki, mogą „wchodzić” ze sobą w dialog (który nie oznacza porozumienia) z różnych pozycji, np. tych centralnych i tych peryferyjnych. Dialog jest prowadzony przez różne ja męskie i kobiece, ale także między ich „zmyśleniami”, które w tym miejscu – umownie – nazwę wyobrażeniowymi. Na pozycyjność kobiecości i męskości można także spojrzeć przez pryzmat ich ruchu między bliskością siebie i oddale(a)niem od siebie, podobnie w kontekście bliskości i oddale(a)nia między kobiecościami i męskosciami, które są obecne w dialogicznie ujętym podmiocie. A może bycie podmiotu androgynicznego i jego narracja o sobie są dzielone między różne jego męskości i kobiecości, choćby dlatego że różne kobiety i różni mężczyźni w nim wzywają siebie nawzajem, apelują, szepczą... Dialog między nimi nie zawsze prowadzi do po-rozumienia, choćby dlatego że dialogiczność sama w sobie „zawiera” różnicę i bliskość czy raczej – na użytek niniejszego tekstu – różnienie się stron i bycie (bywanie) w bliskości.

(Od) kiedy człowiek jako podmiot androgyniczny staje się nim? „Co” jest źródłem (dla) stawania się podmiotem androgynicznym ponad (które nie oznaczałoby poza) „kulturowym inwentarzem” elementów, pierwiastków, cech kobiecych w mężczyźnie i męskich w kobiecie?

Wydarzanie (się) podmiotu androgynicznego i jego źródło

Swoją odpowiedź na powyższe pytanie rozpocznę od wyimków z ujęcia wydarzania (*Ereignis*) Martina Heideggera (1996, 1999; Walczak, 2019a), czyniąc je zaczynem i budulcem wypowiedzi o podmiocie androgynicznym, który nie jest nim z nadania mu takiego określenia w pryzmacie elementów, pierwiastków, cech kobiecych mężczyzny (w mężczyźnie) i męskich kobiety (w kobiecie). Dla Heideggera w wydarzeniach, które lokują się w nurtach życia, coś się wydarza, co jednocześnie jest niewypowiadalne i nieprzedstawialne. Wydarzanie nie „jest”, ale „daje” – wydarza czas i bycie. W wydarzaniu coś jest posyłane w darze, „przy czym samo to, co posyłające, powstrzymuje się i w tym powstrzymywaniu wymyka się odkryciu [*Entbergung*]” (Heidegger, 1999 s. 32). Co jest posyłane w darze? Jak powie Heidegger, wydarzanie obdarowuje człowieka jego własną istotą, co można rozumieć tak, że w wydarzaniu człowiek „darowuje siebie” swojemu byciu. Ale nie jest to oczywiste i tym samym proste obdarowywanie. Dla Heideggera w wydarzaniu ma miejsce wywłaszczanie (*Enteignis*) – oddalenie zapoznanego bycia (bycia siebie) i zwolnienie miejsca temu, co dopiero przed nim. A dzieje się to poprzez „przebudzenie w wydarzanie”, a tego przebudzenia, jak i wydarzania, „nie sposób dowieść, trzeba go doświadczyć” – wydarzanie samo się nie pojawia, ale warunkuje pojawianie się w pryzmacie patyczności (Heidegger, 1999, s. 72, 73).

Wychodząc od Heideggerowskiego wydarzania, skierowałam się ku postfenomenologom francuskim³ (Murawska, 2023; Walczak, 2019b; Walczak 2023), nawiązującym (także krytycznie) do Heideggerowskich myśli, którzy rozumienie podmiotu ufundowali na rozpoznaniu przede wszystkim tego, „przez co” on „jest” i „jak” jest przez donację – danie bycia (ontofania), będąc samym byciem skierowanym ku wystawianiu tegoż bycia na jego wydarzanie się.

Podmiot jest żywym ciałem *vel* cielesnością, które/która czuje samo/samą siebie i które/którą się odczuwa/doznaje, a samo odczuwanie/doznawanie nie daje się zredukować do przeżywania zmysłowego (sensualnego). Przeżywanie własnego ciała żywego/własnej cielesności jest prerefleksyjne czy też protorefleksyjne oraz prekonceptualne. Odczuwanie/doznawanie (*pathos*) żywego ciała *vel* cielesności „dochodzi do głosu” w takich jego/jej intymnych przejawach (afektach), jak np. strach, cierpienie, pragnienie, oczekiwanie, wstyd, a także ufnosć, spokój, wyciszenie, entuzjazm, radość, olśnienie..., które uobecniają się w sytuacyjności, jednocześnie tworząc ją, tzn. jej konfigurację i zarazem dynamikę (rozumianą także jako np. zastój).

Nie da się oddzielić doświadczającego podmiotu od tego, kogo/czego on doświadcza, a jeśli chodzi o podmiot androgyniczny: doświadcza siebie, w znaczeniu: odczuwa/

³ Jak pisze Monika Murawska: „Postfenomenolodzy we Francji próbują [...] wypowiedzieć niewypowiedziane. Poszukując tego, co bardziej źródłowe niż świat i widzialne, napotykają konieczność zerwania z tym, co było i zmuszeni zostają do podjęcia próby ukonstytuowania nowego języka, pozwalającego odsłonić poszukiwany prafenomen [...] poza intencjonalnością i percepcją. [...] jak mówi Philippe Grossos, odwołując się do Heideggera, chodzi teraz o »fenomenologię tego, co samo się nie pojawia«, ale pojawianie się dopiero umożliwia” (Murawska, 2023, s. 237–238).

doznaje siebie w wydarzaniu/poprzez wydarzanie kobiecości i męskości (czy tylko w sobie?). Odczuwanie/doznawanie jest tutaj receptywnością – przyjmowaniem tego, co na(d)chodzi: czuję, że odczuwam coś kobiecego i/lub coś męskiego, coś z kobiecości i/lub coś z męskości, coś, co jest mi w odczuwaniu/doznawaniu bliskie i/lub dalsze i/lub staje się takim. I otwieram się na „nic” – i to jest istotą receptywności⁴. To otwarcie w wydarzaniu, źródłowo będące odczuwaniem/doznawaniem, wystawia podmiot na odczucie/doznawanie kobiecości i/lub męskości czy też czegoś z nich jako tego, co inne. Otwarcie jest też podjęciem ryzyka wystawienia się na odczucie/doznanie nie tyle „czegoś”, ile „że i jak”: rani, boli, krzywdzi, wywraca „do góry nogami”, oczarowuje, zdumiewa, zaskakuje, onieśmiela, raduje, smuci... Kobiecość i męskość (coś z kobiecości, coś z męskości) podmiotu – także jakoś „obeznane” przez niego – stają się w wydarzaniu (i jeszcze kolejnym) innymi. I choć wydarzanie podmiotu androgynicznego dokonuje się w nurtach życia codziennego, to – choćby za Natalie Depraz – wskażę na płynne przechodzenie od codzienności do wyjątkowości, kiedy to, co odczuwane/doznawane jako inne i będąc „tajemnic[a] przeczuwanej, ale nieobecnej obecności, staje się namacalne” (Depraz, 2010, s. 96). Bycie innym/inną w byciu podmiotem androgynicznym w horyzoncie „namacalności” tegoż bycia z jednej strony ukazuje ów podmiot jako ten, który dany jest sobie w wydarzaniu, z drugiej strony (choć strony nie wskazują w tym miejscu na ambiwalencję) czyni ów podmiot wydarzającym się – stającym się nim.

Patyczność żywego ciała *vel* cielesności jest źródłem wydarzania, abstrahując jednak od jego ontyczno-przyczynowego znaczenia, tak jak to czynił Heidegger, kiedy zastanawiał się nad tym, co umożliwia czy wręcz pozwala byciu (kogoś/czegoś) na pojawienie się (uobecnianie się) jego bycia (Heidegger, 2020). Idąc tym tropem, patyczność wydarzania podmiotu androgynicznego uznałam za „pomost” do wydarzania się tegoż podmiotu pojmowanego jako jego stawanie się. Ów zaimek zwrotny „się” wskazuje na osobowy charakter formatywności podmiotu androgynicznego i „przekierowuje” sprawczość tegoż stawania na niego samego. W tym miejscu warto odwołać się do jednego z kontynuatorów i interpretatorów wydarzania w ujęciu Heideggerowskim. Gianni Vattimo pisał: „[b]ycie nie jest, ale wydarza się (być może także w znaczeniu: przydarza się), jest tym, co towarzyszy – jako ułomność – wszelkim naszym przedstawieniom” (2015, s. 142). Można skonstatować, że i bycie podmiotem androgynicznym jako bycie wydarzające się jest bardziej przydarzającym się sobie niż pewnym (że się nim jest). Wydarzanie bowiem dopiero otwiera możliwość inkubacji znaczeń i sensów wydarzania się *vel* stawania się podmiotem androgynicznym. Ono otwiera przejście dla czegoś – dla inności, która raczej jako inność jest odnajdowana/odnaleziona i/lub wynajdywana/znaleziona i wystawia się w swej nagości (jaką by ona była) ku..., ku temu, który wydarza się/staje się podmiotem androgynicznym. Ale sens tegoż – jak pisze Depraz – jest

⁴ W tym miejscu warto przytoczyć słowa Moniki Murawskiej: „Czyż ostatecznie nie chodzi jednak Merleau-Ponty’emu o dotarcie do najsurowszej warstwy doświadczenia, w której byt jest jeszcze nieoswojony, nieurobiony, bezforemny, tak jak czysta zjawiskowość w opisach Maldineya?” (Murawska, 2023, s. 209).

„zawieszony w niezdecydowaniu, i wciąż pozostaje możliwość, że się go wcale nie nada” (2010, s. 10). W kontekście wydarzeniowości nie ma także możliwości oznajmienia, że istnieje znaczenie i sens bycia podmiotem androgynicznym.

Jeśli potraktujemy wydarzanie się podmiotu androgynicznego jako doświadcz(e)anie estetyczne ujęte w tym miejscu jako obcowanie/odczuwanie/doznawanie siebie jako tworzącego się dzieła i dzieła wytworzonego, to – za jednym z przedstawicieli postfenomenologii Henrim Maldineyem – warto wskazać na towarzyszące temu niepokój aż po zranienie, zagubienie i kryzys egzystencjalny (2011, 2012, 2017). Czyż wydarzaniu *ve/*stawaniu się podmiotem androgynicznym nie towarzyszy poczucie, że „jego istnienie nie jest niczym usprawiedliwione, że jest po nic”? (Maldiney, 2017, s. 197). Ale Maldiney, rozwijając wątek wydarzania (się) jako doświadczania siebie w ten sposób, pisze, że jest to:

[...] prawdziwe wydarzenie-nadejście, które nas wystawia na ryzyko stawania się innym, okazuje się więc czymś nieprzewidywalnym. [...] Samo z siebie [wydarzenie to] ma moc transformacji [...] przez co byt, który jest Ja, staje się bytem, którym jestem (Maldiney, 2017, s. 196).

Wydarzanie się *ve/*stawanie się podmiotem androgynicznym jest placem boju o pewność (co jest czym?), ważność (kto jest kim?), celowość (po co?). Będąc na placu boju jest się już „przeziąknęty”⁵ światem, w którym się po prostu jest – a zatem i splecionym z zastanymi oraz nowo tworzącymi się znaczeniami kobiecości męskiej i męskości kobiecej, również w ich wielości i różnorodności. Także one mogą zajmować biegunowe pozycje, np. czuła i delikatna kobieta *versus* pewna siebie i dążąca do celu kobieta, silny fizycznie i zaradny w życiu mężczyzna *versus* opiekuńczy i ciepły emocjonalnie mężczyzna. Placem boju jest on sam – podmiot androgyniczny w wydarzeniu się w perspektywie bycia nie-jedną kobiecością i nie-jedną męskością. W wydarzaniu się *ve/*stawaniu się podmiotu androgynicznego są obecne luki, pęknięcia, zerwania. W tym procesie są obecne zatem i wstrząs, i kryzys egzystencjalny, które destabilizują (Maldiney, 2011, 2012, 2017). Ale dopiero wówczas wydarzający się *ve/*stający się podmiot androgyniczny może dać sobie „kredyt zaufania”, choć jego stabilizacja byłaby „miejsce[m] chwili Gdzieś i Kiedyś” (Heidegger, 1996, s. 221) – w szczelinach bycia.

Parę słów podsumowania i rekomendacji

Postfenomenolodzy francuscy odsłaniają podmiot jako niestabilny i nieprzejrzysty, nieustannie zagrożony trwaniem w czasoprzestrzeni (czy już cywilizacyjno-kulturowym wegetowaniem?). To podmiot, którego moc w przejawianiu się bycia podmiotem,

⁵ Przeziąkanie światem jest – w moim odbiorze – jednym z subtelniejszych określeń socjalizacji w danej kulturze.

np. poznającym, jest osłabiona i który – jak dla Moniki Murawskiej – ukazany zostaje jako straumatyzowany (Murawska, 2023), co paradoksalnie pozwala jemu samemu (u)konstytuować się, wychodząc poza zjawiskowość ku doznaniowości. Być może powracanie do tego, co źródłowe – odczuwanie/doznawanie w wydarzaniu bycia, które jest darowane – wystawia podmiot androgyniczny na niełatwy, ale jedynie możliwy trud wydarzania się *ve/* stawania się nim. Splot męskości i kobiecości nie jest zatem faktycznością – on wyłania się jako Heideggerowskie „miejsce chwili Gdzieś i Kiedyś”, w szczelinach bycia. Cechuje się przygodnością, nieprzewidywalnością, niestałością, nieciągliwością, niestabilnością, zmiennością, zagubieniem... Będąc przemijalnym, jest też i skończony, wszak człowiek jako podmiot (też) androgyniczny żyje tu teraz i kiedyś umrze.

Bycie podmiotem androgynicznym jest wydarzające się *ve/* stające się, a jako takie jest „darem” i „darzeniem się”, które w tektonice życia jest pełne luk, pęknięć, deformacji, wędrówek siebie (kobiecości i męskości tegoż podmiotu) oraz przesunięć względem siebie, czyli odsuwania (oddalania) się od siebie, ścierania się ze sobą aż po zderzanie się ze sobą. Opowiadam siebie i o sobie w splotach kobiecości i męskości. A sposób wydarzania się *ve/* stawania się staje się tak samo ważny jak to, kto/co jako podmiot androgyniczny Gdzieś i Kiedyś wydarza i przedstawia się. Ten obszar wymaga kolejnych/innych penetracji.

W rozważaniach o podmiocie androgynicznym i jego wydarzaniu (się) należy gruntowniej uwzględnić postulat postfenomenologii francuskiej, mówiący o przestawieniu zwrotnicy z myślenia o odczuwaniu/doznawaniu czegoś (kobiecości i męskości) na myślenie, jak coś jest odczuwane/doznawane (kobiecość i męskość w ich wielości i różnorodności), które pozwala odsłonić ów podmiot w niełatwym procesie stawania się nim. Bo „jak” nie tyle staje się ważniejsze od tego, „co” jest wydarzane i przedstawiane – jest równoważne, warte wejścia w głąb.

BIBLIOGRAFIA

- Bem, S.L. (2000). *Męskość. Kobiecość. O różnicach wynikających z płci* (S. Pikiel, tłum.). Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Braidotti, R. (2014). *Po człowieku* (J. Bednarek i A. Kowalczyk, tłum.). Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Burszta, W.J. (1998). *Antropologia kultury. Tematy, teorie, interpretacje*. Wydawnictwo Zysk i S-ka.
- Depraz, N. (2010). *Zrozumieć fenomenologię. Konkretna praktyka* (A. Czarnecka, tłum.). Oficyna Naukowa.
- Heidegger, M. (1996). *Przyczynki do filozofii. (Z wydarzania)* (B. Baran i J. Mizera, tłum.). Wydawnictwo Baran i Suszczyński.
- Heidegger, M. (1999). *Ku rzeczy myślenia* (K. Michalski, J. Mizera i C. Wodziński, tłum.). Fundacja Aletheia.
- Heidegger, M. (2020). *Źródło dzieła sztuki* (B. Jasiński, tłum.). Wydawnictwo Ethos.
- Hermans, H.J.M. (2001). The dialogical self: Toward a theory of personal and cultural positioning. *Culture Psychology*, 7(3), s. 243–281. <https://doi.org/10.1177/1354067X0173001>
- Kluczyńska, U., Dynarski, W. i Klonkowska, A.M. (2016). *Poza schematem. Społeczny konstrukt płci i seksualności*. Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.

- Kluczyńska, U. i Kłonkowska, A.M. (2024). *Socjologia męskości. Teorie w badaniach*. Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Kłonkowska, A.M. (red.). (2012). *Transpłciowość – androgynia. Studia o przekraczaniu płci*. Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
- Kłonkowska, A.M. (2017). *Płeć: dana czy zadana? Strategie negocjacji (nie)tożsamości transpłciowej w Polsce*. Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
- Lipińska-Grobelny, A. (2008). Męskość, kobiecość, androgynia a doświadczanie stresu zawodowego. *Medycyna Pracy*, 59(6), s. 453–460.
- Maldiney, H. (2011). *Phénoménologie et sciences humaines*. Éditions L'Âge d'Homme.
- Maldiney, H. (2012). *L'art, l'éclair de l'être*. Éditions du Cerf.
- Maldiney, H. (2017). O przekraczaniu pasywności (M. Murawska, tłum.) W: J. Migasiński i M. Pokropski (red.), *Główne problemy współczesnej fenomenologii* (s. 150–200). Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Mrówka, K. (2005). *Androgyn. Rzecz o ontologii płci*. Polgres Multimedia.
- Murawska, M. (2023). *Fenomenologia i jej cień. Zwrot estetyczny w postfenomenologii francuskiej*. Wydawnictwo IFiS PAN.
- Rudaś-Grodzka, M. i in. (red.). (2014). *Encyklopedia gender. Płeć w kulturze*. Wydawnictwo Czarna Owca.
- Vattimo, G. (2015). Dialektyka, różnica, myśl słaba (M. Surma-Gawłowska i A. Zawadzki, tłum.). W: M. Surma-Gawłowska i A. Zawadzki (red.), *Myśl mocna. Myśl słaba. Hermeneutyka włoska od połowy XX wieku. Antologia tekstów* (s. 133–147). Księgarnia Akademicka.
- Walczak, A. (2012). Creation of pedagogical knowledge from the perspective of the archetypal dimension of masculinity and femininity. *Ars Educandi*, 9, 152–174.
- Walczak, A. (2019a). Od wydarzenia ku wydarzaniu. W: A. Walczak i A. Jocz. *Doświadczenie duchowości. Konteksty filozoficzno-literackie* (s. 88–98). Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Walczak, A. (2019b). Cieleśność – źródło i immanentny element doświadczenia duchowego. W: A. Walczak i A. Jocz. *Doświadczenie duchowości. Konteksty filozoficzno-literackie* (s. 4052). Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Walczak, A. (2023). Bycie ciałem i cielesnością. W: A. Walczak. *W-obec śmierci. Studium intymności sytuacji granicznej* (s. 37–53). Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Ziemińska, R. (2018). *Niebinarne i wielowarstwowe pojęcie płci*. Wydawnictwo Naukowe PWN.

Copyright and License



This article is published under the terms of the Creative Commons Attribution – NoDerivs (CC BY- ND 4.0) License
<http://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0/>

Source of funding

Lack of funding sources.

Disclosure statement

No potential conflict of interest was reported by the author(s).